



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 73/2024, 12 LISTOPADA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Reakcja Rosji na wyniki wyborów w USA

Aleksandra Koziół

Reakcja rosyjskich władz na zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA wskazuje, że Rosja liczy na podjęcie z nową amerykańską administracją rozmów w sprawie Ukrainy. Władimir Putin będzie próbował wykorzystać deklarowaną ostrożność Trumpa wobec Ukrainy, aby zmusić ją do przyjęcia niekorzystnych warunków. Jednocześnie nie spełnił się najbardziej pożądany przez Rosję scenariusz, zakładający społeczną i polityczną destabilizację w USA w związku z podważaniem wyników wyborów.

Jaka była reakcja Rosji na zwycięstwo Trumpa?

Tuż po ogłoszeniu wyniku wyborów rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział, że Putin nie pogratuluje Trumpowi zwycięstwa. Tłumaczył to faktem postrzegania USA jako państwa nieprzyjawnego i pośrednio zaangażowanego w wojnę przeciwko Rosji. 7 listopada, podczas spotkania Klubu Wałdajskiego w Soczi, Putin jednak pogratulował Trumpowi sukcesu. Pozytywnie wypowiedział się także o reakcji Trumpa na zamach na jego życie, co może być próbą pozyskania jego osobistej przychylności w przypadku podjęcia rozmów na temat Ukrainy.

Reakcja rosyjskich władz na zwycięstwo Trumpa była bardziej stonowana niż po wyborach w 2016 r. Chociaż z rosyjskiej perspektywy prezydentura Trumpa stwarza okazję do podjęcia dialogu na najwyższym szczeblu, co byłoby trudniejsze w przypadku wygranej Kamali Harris, ryzyko związane jest z nieprzewidywalnością nowego prezydenta. Dlatego wydaje się, że rosyjskie władze przyjęły postawę wyczekującą, pozostawiając inicjatywę stronie amerykańskiej. Putin może jednak nadal liczyć na destabilizację wewnętrzną w USA. Choć nie spełnił się najkorzystniejszy dla Rosji scenariusz, w którym doszłoby do politycznego paraliżu USA na skutek podważenia wyniku

wyborów, Rosja wciąż będzie starała się pogłębiać polaryzację w amerykańskim społeczeństwie.

Jakie będzie podejście Rosji do ewentualnych rozmów o zakończeniu działań zbrojnych?

Rosyjskie władze sygnalizują, że są otwarte na rozmowy z nową administracją USA, ale nie wyrażają gotowości na zawarcie kompromisu. Rosja będzie starała się wykorzystać zapowiedzi Trumpa, że „zakończy wojnę w 24 godziny”, aby wywierać na niego presję podczas ewentualnych negocjacji. Potrzeba szybkiego sukcesu oraz transakcyjne podejście Trumpa do negocjacji mogą Putinowi ułatwić uzyskanie korzystnych warunków zawieszenia broni.

W przypadku rozmów Rosja nie będzie dążyła do zawarcia trwałego pokoju na Ukrainie, ponieważ zależy jej na całkowitym podporządkowaniu sobie tego państwa. Potwierdza to oficjalny komunikat rosyjskiego MSZ, wydany po ogłoszeniu wyników wyborów w USA, w którym Rosja podtrzymała wolę dążenia do wszystkich założonych celów swojej operacji na Ukrainie. Rosyjskie władze mogą być jednak skłonne do tymczasowego zawieszenia broni, jeśli na mocy międzynarodowego porozumienia uznana zostanie kontrola Rosji nad obwodami wcielonymi w skład federacji (obecnie stanowią obszar większy od faktycznie okupowanego przez rosyjskie wojska), Ukraina zobowiązana

KOMENTARZ PISM

będzie do przyjęcia statusu państwa neutralnego, perspektywa jej członkostwa w NATO zostanie zablokowana, a zachodnia pomoc wojskowa – wstrzymana. Rosja będzie się też starała osłabiać poparcie Trumpa i przyszłej administracji dla strony ukraińskiej, prowadząc nasilone działania dezinformacyjne, których celem będzie przedstawianie Ukrainy jako państwa niewiarygodnego i niezainteresowanego osiągnięciem porozumienia.

Jakie inne cele Rosja może próbować zrealizować dzięki zmianie władzy w USA?

Rosja nie formułuje daleko idących oczekiwań wobec Trumpa, starając się najpierw rozpoznać kształt jego przyszłej polityki zagranicznej. Istotne znaczenie będzie tu miała m.in. obsada stanowisk w nowej administracji. USA i Rosja nadal postrzegają siebie jako strategicznych przeciwników, w związku z czym nie należy oczekiwać poprawy stosunków między nimi. Putin liczy przede wszystkim na osłabienie amerykańskiego zaangażowania w bezpieczeństwo Europy.

W tym celu Rosja będzie próbowała jeszcze mocniej wzmocnić postawy izolacjonistyczne w amerykańskiej polityce. Już w komunikacie rosyjskiego MSZ stwierdzono, że Amerykanie są zmęczeni międzynarodowym zaangażowaniem Joe Bidena i oczekują od Trumpa większego zainteresowania kwestiami krajowymi, przede wszystkim gospodarką, a także zwalczaniem nieuregulowanej migracji.

Putin będzie także starał się pogłębić podziały między USA a państwami europejskimi i UE. Sprzyjałoby to m.in. osłabieniu współpracy w ramach NATO, w tym spowolnieniu lub zatrzymaniu procesu adaptacji Sojuszu do zagrożenia ze strony Rosji, a w perspektywie także ograniczaniu sił USA rozmieszczonych w państwach graniczących z Rosją. Wykorzystując napięcia o podłożu politycznym i gospodarczym między USA a Europą, rosyjskie władze mogą utrudniać formułowanie jednolitego stanowiska Zachodu wobec Rosji, a także ograniczać skuteczność reżimu sankcyjnego.